

(Corriere Dello Sport - G.D'Ubaldo) Riccardo Marchizza rozpoczął wczoraj z ławki mecz Primavera, grając tylko ostatnie pół godziny w spotkaniu z Cork w Youth League i dziś rano rozpoczął podróż do Wiednia, razem z Massarą i Crisanto.

Spalletti czeka na niego, aby umieścić na ławce i wieczorem może go nawet wpuścić z ławki w trakcie spotkania, biorąc pod uwagę, że obrońcy zostali w domu z powodu wielu kontuzji. Marchizza, rocznik 1998, wydaje się być graczem predysponowanym do gry w przyszłości. Fizycznie jest już gotowy, Spalletti zabrał go ze sobą na zgrupowanie do Pinzolo i zdobył gola w towarzyskim meczu z Terekiem Grozny.

Młody obrońca został odkryty przez Bruno Contiego, który wciął go w wieku 9 lat z Tor Lupara. Był pierwszym młodym, który grał ze starszymi, urodzonymi w 1997 roku. Rodzina mieszka w Fonte Nuova. Środkowy obrońca zdobył w wygranym piątkowym Superpucharze gola z karnego, który otworzył wynik. To Carlo Manetta, historyczny trener młodzieży Tor Lupara odnalazł w nim jako pierwszy interesujące perspektywy, ale to chłopak pokazał się na boiskach via Gioberti: wysoki, świetny w grze obydwojoma nogami. Świetny w grze piłką po ziemi. Zawsze precyzyjny w ustawianiu się, potrafi też dobrze uderzyć piłkę.

Roma pozyskała go za małe pieniądze, dziś wielkie kluby wydają się być zainteresowane jego usługami. W dwa lata wygrał dwa mistrzostwa. Manetta, trener, który go odkrył, jest gotowy na niego postawić: *"Widziałem jak gra w Romie i muszę powiedzieć, że stał się naprawdę wielkim piłkarzem. Teraz kluczowe jest dla niego zbieranie doświadczenia, aby mógł następnie grać na wielkich scenach krajowej i międzynarodowej piłki"*. Po dziewięciu latach w sektorze młodzieżowym Romy jest gotowy zadebiutować wśród dorosłych, ze szczęściem mamy Elisabetty, ojca Giancarlo i młodszego brata, Filippo. Również on chce być piłkarzem.

Autor: abruzzo